

Jutrzenka



Białka Tatrzańska

Czarna Góra

Jurgów

Rzepiska

Święto 11 listopada

Cena
1,50

Dnia 09.11.2012r. odbyła się w naszej szkole akademia z okazji 11 listopada - Dnia Niepodległości. Najpierw obejrzeliby uczniowie Szkoły Podstawowej, a następnie Gimnazjum.

Przedstawienie to przygotowała kl. VI Szkoły Podstawowej, nad którą opiekę sprawowała Pani mgr Dominika Strzelecka. O ustalonej godzinie uczniowie Gimnazjum zebrał się z wielkim zaciekawieniem w wyznaczonym miejscu. Akademię rozpoczęliśmy hymnem narodowym, następnie Dyrektor Szkoły swoim przemówieniem przywitał nas, a zarazem przypomniał nam czasy, w których Polska walczyła o niepodległość. Po zakończeniu wypowiedzi oddał głos występującym wychowankom. Uczniowie pięknie

wyrecytowali znane wiersze, a także zaśpiewali piosenki o charakterze patriotycznym. Przedstawili również scenkę dotyczącą wspólnej nauki historii. Swoimi rolami ukazali, jak ciężkie było życie pod zaborami, a jeszcze cięższa walka o niepodległe państwo polskie. Występujący zostali nagrodzeni wielkimi brawami. Po przedstawieniu, które wszystkim bardzo się podobało, zaśpiewaliśmy wspólnie hymn naszej szkoły.

Po odśpiewaniu pieśni rozeszliśmy się wraz z nauczycielami do klas. Ten występ był dla nas wspaniałą lekcją historii. Miejmy nadzieję, że w naszych sercach pozostaną te ważne momenty z przeszłości Polski.

G.Ł.

W numerze m.in.:

Wróżby andrzejkowe

Mikołajki

Tradycje wigilijne dawniej i dziś

Rubryka sportowa

Mój książkowy poleca...

Kalendarium historyczne

Dla łasuchów i smakoszy

Poznajemy polskie legendy...

Uczniowie klas V i VI w Morskim Oku

O godzinie 8:00 zebrał się pod szkołą. Wyjechaliśmy o 8:15, a na miejsce dotarliśmy około godziny 9:00. Po opuszczeniu autobusu, zaczęliśmy marsz. Droga była asfaltowa, więc nie było powodu do częstych postojów.

Zatrzymywaliśmy się co kawałek, aby wysłuchać pana Kuruca - naszego przewodnika. Gdy zrobiliśmy postój przy ławkach i toaletach, by odpocząć, nasz kolega - Kuba położył swoją kanapkę na stole i zajrzał do plecaka, aby wyciągnąć napój. Ptak o nazwie orzechówka, który towarzyszył nam od początku wędrówki porwał Kubie kanapkę. Przewodnik opowiedział nam, że turyści już je tak nauczili, ponieważ cały czas ptaki były dokarmiane i w ten sposób przyzwyczały się do obecności ludzi i uważały, że ludzie to dostarczyciele żywności.

w Morskim Oku...

Po zobaczeniu schroniska wszyscy byli uradowani, ponieważ czuli się zmęczeni i głodni. Na odpoczynek mieliśmy godzinę czasu. Prawie wszyscy kupili sobie gorącą czekoladę, była bardzo pyszna.

Gdy zeszliśmy do brzegu Morskiego Oka, koledzy chodzili po skałach i oglądali ryby pływające w nim. Nagle Paweł chcąc przeskoczyć na inną skałę, poślizgnął się i wpadł do Morskiego Oka. Wszyscy śmiali się, że jako pierwszy wykopał się w tym jeziorze.

Zbliżając się do autokaru, uświadomiliśmy sobie, że przeszliśmy aż 18 kilometrów. Wycieczka była udana i dzięki niej dowiedzieliśmy się wielu bardzo ciekawych rzeczy na temat lasu i nie tylko.



Natalia Koszarek i
Katarzyna Łojas



POEZIA

Cieszymy się, że są tacy, którzy sami piszą wiersze:

Szkola

Szkola żadnemu uczniowi nie kojarzy się ze słowem wesoła.

A mi tak, bo w niej spotykam

stare przyjaciółki z przedszkola.

No i też koledzy tacy sami od zawsze.

Chociaż już gimnazjum stuka, oni nadal tacy spokojni.

A ja pełna euforii na myśl o chemii i biologii.

Nauka czeka niemała, lecz na razie jest ona
przyjaciółką szkolną.

K. Ł.

Andrzejkowe wróżby

KATARZYNKI I ANDRZEJKI.

Już od początku wierzono, że ten dzień ma magiczną moc. Dawniej chłopcy nazywali Andrzejki - Katarzynkami a dziewczyny tak, jak teraz „Andrzejki”. Andrzejki i Katarzynki są obchodzone w nocy z 29 na 30 listopada. W tym czasie wróżono. Oto przykłady niektórych wróżb:

LANIE WOSKU i odgadywanie kształtów jego cieni to najpopularniejsza wróżba andrzejkowa. Będziesz potrzebował: zwykłych świeczek, papierowego (tekturowego), samodzielnie wykonanego klucza, miski z wodą, dobrego humoru.

Wosk należy roztopić w rondelku na małym ogniu. Uwaga ronderek pewnie do niczego innego nie będzie się już nadawał!

Ciepły wosk ostrożnie przez dziurkę od klucza lejemy do wody. Gdy wosk na wodzie zastygnie, podnosimy go do światła i oglądamy powstały na ścianie cień. Z jego kształtu wróżymy naszą przyszłość.

ANDRZEJKOWE SERCE. Aby wykonać tę wróżbę, należy wyciąć serce z papieru i napisać na nim imiona chłopców i dziewczynek. Następnie trzeba serce odwrócić zapisaną stroną do dołu i przekłuć je igłą.

Imię, na które natrafimy, należy do naszego przyszłego ukochanego/ukochanej.

Będziesz potrzebować: kolorowy papier (lub biały papier i farby), nożyczki, długopis, szpilkę.

ANDRZEJKOWA WRÓŻBA Z RUREK. Do miski z wodą delikatnie wrzucajcie rurki. Właściciele "magicznych" rurek, które się połączą - na zawsze zostaną przyjaciółmi. Ale pamiętaj, że to tylko andrzejkowa zabawa!

Będziesz potrzebować: patyczków, liczmanów, pomalowanych wcześniej zapalek, słomek lub po prostu podpisanych markerem rurek do napojów, miski z wodą.

ANDRZEJKOWE KARTKI NA WODZIE. Aby wywróżyć imię przyszłego ukochanego, do korków dziewczynki przyczepiają kartki ze swoim imieniem i wkładają je do miski z wodą, w której pływają korki z przyczepionymi imionami męskimi. Gdy korki się złączą, jest to magiczny znak, że przyszły wybranek będzie nosił imię z kartki:), Aby stworzyć bardziej magiczny nastrój w czasie zabawy - można ozdobić kartki brokatem, a imiona wypisać atramentem - jak prawdziwa wróżka.

Będziesz potrzebować: korki od wina, karteczki z imionami męskimi i żeńskimi, miska z wodą, szpilki.

ANDRZEJKOWA WRÓŻBA Z JABŁKIEM. Potrzebujesz jedynie skórki od jabłek i bezpiecznej obieraczki. Obieramy jabłuszka. Ciskamy za siebie ostrużyny z jabłek, a z ich zakrętów próbujemy zgadnąć literę początkową imienia przyszłego narzeczonego/przyszłej narzeczonej.

ANDRZEJKOWE KUBECZKI.

Wersja 1

5 kubeczków, pod każdym z nich schowany inny przedmiot. Dzieci wybierają kubek:

- pierścioneł - wyjazd do krainy złota Eldorado
- kluczyk - nowy, piękny domek
- pieniążek - bogactwo
- cukier - słodkie i wesołe życie
- autko - podróż w nieznane

Wersja 2

Należy przygotować cztery kubeczki. Tak, żeby uczestnicy zabawy nie widzieli, na stoliku pod jednym z nich kładziemy obrazek - symbol zakonnego życia, pod drugim monetę - na znak przyszłego majątku, pod trzecim obrączkę - symbol szybkiego zamążpójścia. Pod czwartym nie kładziemy nic - to przepowiednia staropanieństwa (starokawalerstwa). Następnie losujemy kubeczki i z bijącym sercem odkrywamy, co się pod nimi kryje...

ANDRZEJKOWE

SZPILKI. Szpilki wkładamy do kubeczka, potrząsamy nim i wysypujemy szpilki na stół pokryty obrusem, tak długo, aż w układzie rozpoznamy jakąś literę. Następnie odczytujemy literki, jakie zostały utworzone przez rozsypane szpilki.

A - przed tobą podróż lub przeprowadzka

E - pomyślność w szkole

H - szczęście w miłości

K - sukcesy w nauce i towarzystwie

L - uważaj na złodziejasków kieszonkowych (jeżeli litera jest odwrócona - ostrzega przed chorobą lub wypadkiem)

M - wyjątkowo korzystna propozycja

N - dobra passa w najbliższej przyszłości

T - pomoc oddanych przyjaciół

W - uważaj na oszustów wokół ciebie

V - ktoś będzie chciał cię wykorzystać

X - szczęście sprzyja ci



we wszystkim.

Będziesz potrzebować:

7 lub 13 szpilek, stół z obrusem lub serwetką, kubek.

ANDRZEJKOWA ZABAWA.

To nie wróżba, ale zabawa idealna na andrzejkowe przyjęcie.

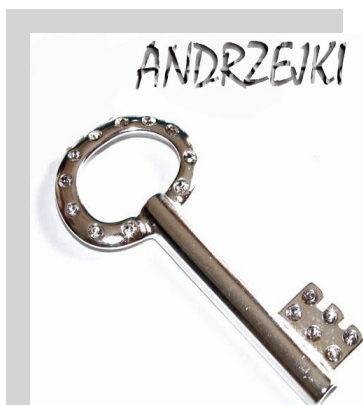
Zainspirowana anglosaską zabawą na zjadanie jabłka pływającego w misce z wodą, ale... łatwiejsza:)

Będziesz potrzebować: paczka lub dwie groszku ptysiowego, kordonek, patyk (np. do poprawiania firan)

Na mocny kordonek nawlekamy kulki groszku ptysiowego, tak po 6 na jednej nitce.

Takie nitki, o różnych długościach (bo dzieci są zwykle różnego wzrostu) zawiązujemy na patyku (ja używam patyka do poprawiania firan). Trzeba pamiętać o odstępach między sznurkami. Podczas zabawy dwoje dorosłych trzyma patyk, a dzieci ustawiają się pod wiszącymi nitkami z rękami splecionymi za plecami i na dany znak mają jak najszybciej zjeść wszystkie groszki z nitki bez użycia rąk. Kto sobie pomaga rękami albo komu upadnie groszek - odpada. Zwycięzca, który pokaże pustą buzię i pusty sznurek, wygrywa!

Magdalena Bizub



Nazwa Andrzejek pochodzi od imienia świętego, patrona Szkocji.

MIKOŁAJKI



Mikołajki - święto, a raczej zwyczaj, nazwany na cześć biskupa Mikołaja z Miry. Święto obchodzone jest 6 grudnia. W tym dniu Święty Mikołaj przynosi grzecznym dzieciom upominki. W legendach Mikołaj zostawia swoje renifery z saniami na dachu, sam natomiast wchodzi przez komin z paczkami prezentów, które zostawia pod choinką, w butach lub w skarpetkach. Zwyczaj ten prawdopodobnie obchodzony był już w Polsce ok. XVIII w. Dzieci dostawały wtedy drobne upominki, takie jak pozłacane orzeszki, pierniczki lub jabłka. Mikołaja przedstawia się jako grubego mężczyznę, który ma na sobie czarne botki do łydek zakończone białym futerkiem, czerwone spodnie, czapkę i płaszcz. Ma siwą, długą brodę, włosy oraz nosi okulary. Według różnych wersji zamieszkuje wraz z grupą elfów Laponię lub Biegun Północny. Powstały również szkolne zabawy, gdzie uczennica lub uczeń losują swoją „Mikołajkę”, „Mikołajka”. Istnieją również lokalne odpowiedniki:

W Rosji św. Mikołaj był również otoczony kultem, jako patron uciśnionych i skrzywdzonych, a przejętą z zachodu postać, rozdającą dzieciom prezenty nazwano Dziadkiem Mrozem, ze względu na podobieństwo do bajkowej postaci nazywanej Moroz Krasnyj Nos. Zgodnie z tradycją, rozdaje on prezenty wraz ze Śnieżynką.

W tradycji bizantyjskiej jego odpowiednikiem jest Święty Bazyli, który obdarowuje prezentami dzieci w dniu 1 stycznia.

W Wielkopolsce, na Kujawach, na Kaszubach i na Pomorzu Zachodnim prezenty na Boże Narodzenie tradycyjnie przynosi Gwiazdor, święty Mikołaj przynosi prezenty 6 grudnia.

W Małopolsce prezenty pod choinką zostawia Aniołek, natomiast w nocy z 5 na 6 grudnia prezenty przynosi święty Mikołaj.

Na Górnym Śląsku prezenty na Boże Narodzenie przynosi Dzieciątko utożsamiane z postacią Jezusa Chrystusa. 6 grudnia prezenty przynosi święty Mikołaj.

W Hiszpanii prezenty przynoszą Trzej Królowie 6 stycznia. Dzieci nie znajdują żadnego prezentu pod choinką.

Mikołaja można powitać ciastkami i szklanką mleka. Ciastka możemy kupić lub przygotować. Do najpopularniejszych należą „CHOCOLATE CHIP COOKIES”, co oznacza czekoladowe groszki-kropelki (takie same je Ciasteczkowy Potwór). Przygotowuje się je dość łatwo.



Wszystko czego potrzebujemy to:

składniki na około 30 sztuk:

1 szklanka gorzkich, czekoladowych groszków (chocolate chips)

1 szklanka mąki pszennej

pół łyżeczki sody oczyszczonej

pół łyżeczki soli

170 g zimnego masła, posiekanego

1/4 szklanki ciemnego, brązowego cukru

1/4 szklanki drobnego cukru

1 żółtko

pół łyżeczki ekstraktu z wanilii

3/4 szklanki posiekanych z grubsza orzechów włoskich

Wszystkie składniki, oprócz czekolady i orzechów, umieścić w misce i zmiksować. Następnie dodać czekoladę, orzechy, wymieszać.

Z ciasta formować kulki wielkości orzecha włoskiego. Na wysmarowanej tłuszczem blaszce układać je w dużych odstępach - rozplyną się mocno na boki; nie trzeba ich spłaszczać przed pieczeniem.

Piec w temperaturze 180 - 190°C przez około 12 minut lub do momentu, gdy brzegi zaczną się brązować. Pozostawić kilka minut do przestygnięcia na blaszce, następnie przenieść na kratkę.

Julia Pawłowska, Kamila Sarna

Smacznego :)



Kalendarium historyczne

Wrzesień

- ~ 1 wrzesień - wybuch II wojny światowej (1939)
- ~ 8 wrzesień - I wojna światowa bitwa nad Jeziorami Mazurskimi (1914)
- ~ 11 wrzesień - atak na World Trade Center (2001)
- ~ 12 wrzesień - przejęcie obowiązków Przez Radę Regencyjną (1917)
- ~ 17 września - w Warszawie odsłonięto pomnik Poległym i Pomordowanym na wschodzie (1995)
- ~ 29 wrzesień - utworzono Euroregion Bung (1995)

Październik

- ~ 2 październik - Telewizja Polska wyemitowała pierwszą dobranockę z serii „Jacek i Agatka” (1962)
- ~ 10 październik - niemiecki astronom Paul Gotz odkrył planetoidę 546 Herodias (1904)
- ~ 14 październik - wydano Kubusia Puchatka Alana Alexandra Milne'a (1926)
- ~ 18 październik - powstał Nowozelandzki Komitet Olimpijski (1911)
- ~ 23 październik - powstanie węgierskie (1956)
- ~ 31 październik - w koreańskim Pusanie wyjechał na trasę pierwszy tramwaj elektryczny (1915)

Listopad

- ~ 4 listopad - powstał Instytut Sportu w Warszawie (1917)
- ~ 14 listopad - Islandia : z Atlantyku wyłoniła się wyspa wulkaniczna Surtsey (1963)
- ~ 15 listopad - NASA : zakończyła się załogowa misja kosmiczna Gemini 12 (1966)
- ~ 17 listopad - Douglas Engelbert opatentował mysz komputerową (1970)
- ~ 23 listopad - członkowie organizacji Abu Nidala uprowadzili samolot pasażerski linii Egypt Air (1985)

Oprac. Paulina Rabiańska

Sport w naszej szkole

W tym roku szkolnym Szkoła Podstawowa uczestniczyła w następujących zawodach:

1. Przelajowe biegi sztafetowe.

Zawody odbyły się w Zakopanem.

Dziewczęta z naszej szkoły zajęły 2 miejsce, w składzie:

(Żółtek Emilia, Wróbel Agnieszka, Goryl Łucja, Komperda Katarzyna, Harnik Kinga, Mąka Joanna, Rabiańska Katarzyna, Łojas Katarzyna, Stożek Natalia).

Drużyna chłopców zajęła 6 miejsce, w składzie:

(Kuruc Andrzej, Fuks Kornel, Budz Maciej, Kobylarczyk Wojciech, Dziubas Marcin, Kalata Paweł).

Bieg przelajowy – bieg w terenie, najczęściej w lasach, na łąkach lub w innych miejscach, gdzie bieg jest naturalnie utrudniany przez przyrodę.

Podczas letnich igrzysk olimpijskich w 1912, 1920 i 1924 rozgrywano indywidualne i zespołowe biegi przelajowe.



2. Gminny turniej koszykówki.

Zawody odbyły się w Jurgowie.

Dziewczęta z naszej szkoły zajęły 2 miejsce, w składzie:

(Rabiańska Paulina, Rabiańska Monika, Pawłowska Julia, Fiedor Julia, Stożek Natalia, Łojas Katarzyna, Dyrchoń Małgorzata, Sarna Kamila).

Chłopcy zajęli 3 miejsce w składzie:

(Cekus Jakub, Dziubas Marcin, Kalata Paweł, Sarna Bartłomiej, Kowalczyk Grzegorz, Kobylarczyk Wojciech, Pietras Krzysztof, Goryl Damian).



Koszykówka – dyscyplina sportu drużynowego, w której dwie pięcioosobowe drużyny grają przeciwko sobie próbując zdobyć punkty umieszczając piłkę w koszu. Jest jedną z najpopularniejszych i najczęściej oglądanych dyscyplin na świecie. Datę powstania koszykówki datuje się na 21 grudnia 1891 roku, a za jej twórcę uznaje się Jamesa Naismitha.

Kod Leonarda da Vinci

Dan Brown

Inna

Irena Jurgielewiczowa

Kod Leonarda da Vinci

Książkę „Kod Leonarda da Vinci” napisał Dan Brown. Akcja powieści rozpoczyna się w Luwrze, gdzie zostaje zabity kustosz muzeum. Głównymi podejrzanymi są Robert Langdon oraz agentka Sophie Neveu, wnuczka zmarłego kustosza. Na miejscu zbrodni odkrywają niesamowite tajemnice, które strzegł zamordowany oraz ślady, które prowadziły nie tylko do mordercy, lecz także do zaginionej relikwii Kościoła – Świętego Graala.

Historyczna intryga, jaką przedstawia w swojej książce Dan Brown jest chyba dobrze znana każdemu. Autor napisał książkę, która, oprócz fabuły charakterystycznej dla typowego kryminału, zawiera w sobie wiele, rzekomo prawdziwych, informacji na temat chrześcijaństwa, Biblii i Kościoła, chodzi tutaj o rewelacje na temat Chrystusa połączone z historią św. Graala. Z pewnością wielu ludziom, lubującym się w takich sensacjach opowieść ta zastąpiła już religię. Osobą wierzącym ciężko wierzyć w teorie, które w swoim dziele zamieścił Dan Brown. Byłam pod wrażeniem zagadek, z jakimi musieli zmierzyć się Robert Langdon i Sophie Neveu, by dotrzeć wreszcie do upragnionego celu - miejsca, gdzie ukryty jest Święty Graal. Pod względem fabuły i jej konstrukcji autor spisał się doskonale i za to ma dużego plusa. Każdy autor ma prawo do kreowania własnego świata w swoich powieściach i nie każdy czytelnik musi brać to wszystko na poważnie.

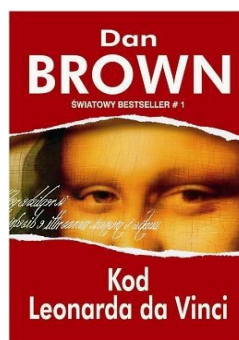
Bohaterowie, jak na powieść tego typu przystało, nie wyróżniali się niczym szczególnym. Nie przywiązuję do tego wagi, gdyż w kryminałach nie postacie odgrywają kluczowe role, a same wydarzenia są najważniejsze. W „Kodzie Leonarda da Vinci” czytanie kolejnych rozdziałów było samą przyjemnością, która wciągnęła mnie do tego stopnia,

Mól książkowy poleca ...

że wprost nie mogłam oderwać się od lektury. Zupełnie nie spodziewałam się takiego zakończenia, jakie zaserwował czytelnikom autor, aczkolwiek nie mogę stwierdzić, że jestem rozczarowana. Ostatnie zdania powieści zostały tak napisane, by każdy mógł sobie dopowiedzieć coś wedle własnego gustu i uznania.

Jest to książka powszechnie znana na świecie i wiele osób ją czytało. Jednakże tym, którzy nie mieli okazji przeczytać tej książki gorąco ją polecam. Warto zapoznać się z tą książką, chociażby dlatego, że jest jedną z najczęściej czytanych książek na świecie. Czytelnikom, którzy lubią kryminalne zagadki, niewątpliwie przypadnie do gustu. Nie jest to dzieło literackie pod względem kunsztu pisarskiego. Teorie hipotetyczne odnośnie Kościoła i jego historii, które zamieścił Dan Brown, należy traktować z przymrużeniem oka. Muszę jednak przyznać, że zainteresowały mnie one.

Mariola Jezierczak,
Anna Chowaniec



Inna

„Inna” opowiada o dalszych przygodach dzieci z lektury „Ten Obcy”. Pojawia się w niej nowa bohaterka o imieniu Danka, która jest z domu dziecka. Dziewczyna początkowo była bardzo dzika. Po jakimś czasie w domu Mariana, gdzie dzieci przebywały, (Julek, Marian i

Danka znajdowali się w domu chłopca, gdyż Ula i Pestka znajdowały się w Olszynie) pojawia się Zenek. Danka już nie zachowuje się miło i nie rozmawia z nikim. Na Święta Bożego Narodzenia dostaje od Mariana notes, coś w rodzaju pamiętnika. Dziewczyna też obdarowała chłopców upominkami (kradzionymi). Pewnego dnia Danka postanawia uciec z domu i zabrać tylko prezent od Mariana. Chłopcy zauważają, że nie ma dziewczyny i szukają jej kilka godzin. W końcu spotykają ją na stacji, gdzie czeka na pociąg. Zenek przekonuje ją, by została, ale Danka stawia jeden warunek - by nie zdradził tajemnicy (chłopak widział ją podczas kradzieży). Całą rozmowę podsłuchuje Julek. Po jakimś czasie, kiedy dziewczyna już wyjechała, Marian pisze list do Uli o wszystkich wydarzeniach i prosi, by spotkała się z Danką w Warszawie.

Ula z Pestką znajdują się w Warszawie. Na początku ustalają, że nie pomogą Dance, ale po rozmowie z ojcem, Ula decyduje się na rozmowę z dziewczyną. Pierwsza rozmowa jest tajemnicza, ale po drugiej Ula dowiadyuje się od Danki o powódzie jej wyjazdu. Dziewczyny często rozmawiają razem. Ula pisze list do Mariana o postępach, pisze także do Zenka. Po jakimś czasie chłopak odpisuje jej. Dziewczyna znowu jest szczęśliwa, ponieważ okazuje się, że Zenek nie zapomniał o niej i uczucie nie wygasło.

W tej części dzieci pomagają obcej dziewczynie z domu dziecka. Jest to duży wysiłek, gdyż sami są jeszcze w młodym wieku. Jednak najbardziej do zmiany zachowania Danki przyczynia się Ula, która rozmawia z dziewczyną i stara się, by ta otworzyła się i zaufała jej.

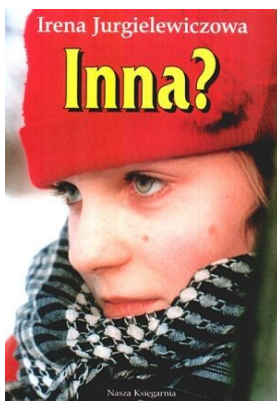
V Edycja Konkursu Podhalańskie i Spiskie Drogi do Niepodległości

Można powiedzieć, że Pestka w tej części okazała się egoistką, gdyż nie dość, że nie pomaga Dance i obraża się za to, że Ula jej pomaga, to nie obchodzi ją postępy dziewczyny i nie chce być dla niej przyjaciółką. Z dużą ilością problemów w drugiej części przygód spotykają się dzieci.

Moim zdaniem książka jest bardzo ciekawa. Najbardziej podobał mi się moment, kiedy Ula otworzyła się na nieznaną dziewczynę i pomogła jej. Ta część pokazuje nam przede wszystkim dobre cechy bohaterów. Jednak możemy zauważyć wady, np. u Pestki, która nie chce pomóc Dance. Takie zachowanie jest bardzo egoistyczne i nierozsądne. W wielu książkach spotykamy się z pomocą, ale i także odmową współpracy.

Zachęcam wszystkich do zapoznania się z książką Ireny Jurgielewiczowej „Inna” oraz „Ten Obcy”. Książki są interesujące i mogą pokazać nam wiele wad i zalet u dorastającej młodzieży. Trzeba przeczytać najpierw pierwszą część, gdyż opowiada o zapoznaniu się z Zenkiem. Druga część to ciąg dalszy przygód dzieci, ale opowiada, podobnie jak w pierwszej części, o pomocy ze strony dzieci. Danka na początku zachowuje się podobnie, jak Zenek, do momentu pojawienia się przyjaciół, którzy zawsze są gotowi nieść pomoc.

A.M.



W dniu 9 listopada bieżącego roku w Zakopanem w "Jasnym Pałacu" odbył się V finał Powiatowego Konkursu Historycznego: "Podhalańskie i Spiskie drogi do Niepodległości", tym razem tematyka szczegółowa obejmowała "wojnę obronną 1939 roku". Uczniowie naszej szkoły: Jakub Złahoda, Iwona Madeja i Dominika Brynkus w obecności opiekuna naukowego pani mgr Urszuli Madeja z gronem kibiców z klas II B (Ewa Gołdyniak, Natalia Krzysztof, Joanna Zagata, Alicja Złahoda i Daniel Wojeński) i III B (Jakub Gogola), reprezentowali naszą gminę na tegorocznym sprawdzianie wiedzy. Uczestników konkursu swoją obecnością zaszczytili: starosta powiatu tatrzańskiego pan Andrzej Gąsienica Makowski, radny powiatu pan Tadeusz Piszczek, radni powiatu tatrzańskiego Jan Budz i Zbigniew Proszowski. Ponadto poszczególne gminy wystawiły swoich przedstawicieli. Uroczystości zaczęły się o godzinie 11:00 odśpiewaniem hymnu państwowego w obecności wyższych oficerów Wojska Polskiego.

W zawodach uczestniczyli uczniowie reprezentujący wszystkie gminy powiatu tatrzańskiego: Gminę Zakopane reprezentowali uczniowie Gimnazjum z Zespołu Szkół Ogólnokształcących im O. Balcera, Gminę Kościelisko uczniowie z tamtejszego Gimnazjum, Gminę Biały Dunajec gimnazjaliści z Sierockiego, Murzasichle reprezentowało gminę Poronin. Dodatkową, szóstą drużyną byli reprezentanci miasta Kurnik z Wielkopolski, gminy i szkoły zaprzyjaźnionej z powiatem tatrzańskim. Zawodnikom przydzielono miejsca i odczytano pierwsze pytanie. Rywalizacja była zacięta, nasza drużyna szybko wyprzedziła konkurencję, co spotkało się z szerokim niezadowoleniem wśród pozostałych drużyn, a przestrochą i podziwem w gronie kibiców.

Druzgocząca porcja wiedzy jaką nasi reprezentanci karmili swoich rywali, sprawiła, że depcząc nam po piętach drużyna z Zakopanego nie wytrzymała napięcia i wypowiedziała słowa, za które później musiała przeproszać. Oddając sprawiedliwość rywalom, należy podkreślić wysoki poziom wszystkich drużyn. Najlepsza drużyna uzyskała więcej, niż połowę możliwych do zdobycia punktów. Jednak nasza reprezentacja ani przez chwilę nie zawiodła swoich kibiców, opiekuna oraz kibicującego im dyrektora i wywalczyła zasłużone pierwsze miejsce, zostawiając pozostałych daleko w tyle. Należy tutaj wspomnieć, że jest to kolejne zwycięstwo wspomnianej wyżej ekipy, ponieważ także w ubiegłym roku wywalczyli dla nas "złoto". Nasza szkoła reprezentowała czterokrotnie gminę Bukowinę w tych zmaganiach, z czego trzykrotnie zwyciężyła, a raz zajęła trzecie miejsce. Po pysznym obiedzie, nastąpiło rozdanie nagród. Szczęśliwi zwycięzcy, otrzymali nagrody w postaci interesujących książek i bonów o wysokości 500zł do sklepów sportowych i elektronicznych. Na końcu odebraliśmy gratulacje i wszyscy szczęśliwie wróciliśmy do domu.

I.M.



Dla łasuchów i smakoszy



Spaghetti - specyficznie włoska potrawa i jednocześnie nazwa szczególnego rodzaju makaronu, który stanowi jej podstawę.

Z czego jest zrobione ?

Typowe danie spaghetti składa się z porcji świeżo ugotowanego makaronu wymieszanego z odpowiednim sosem i posypanego serem (we Włoszech najczęściej parmezanem lub pecorino).

W regionie Neapolu spaghetti je się łyżką i widelcem, w pozostałych regionach Włoch używa się noża i widelca.

Najpopularniejsze rodzaje spaghetti:

Spaghetti Napoli - przepis pochodzi z Włoch, a dokładnie z Neapolu.

Spaghetti bolognese - sos do tego spaghetti to sos mięsny pochodzący z włoskiego miasta Bologna. Tradycyjnie sos boloński podaje się z makaronem tagliatelle (wstążki). Można go też używać do klusek,

Spaghetti Carbonara - Sos do tego spaghetti pochodzi z regionu Rzymu. Wymyślili go alianccy żołnierze podczas II wojny światowej, którzy połączyli włoski makaron z dostępnymi sobie racjami wojskowymi.

Spaghetti Pesto - sos do tego spaghetti pochodzi z Genui (Liguria) we Włoszech, którego głównym składnikiem jest bazylia.

Sposób przyrządzania:

Przygotuj sos do spaghetti: na patelnię z rozgrzanym tłuszczem wsyp pokrojony w plasterki czosnek i cebulkę posiekaną w talarki. Czekasz, aż się zeszkła. Potem dokładasz mięso mielone i lekko je obsmażasz, mieszając łyżką, żeby nie przywarło. Na koniec wlewasz do tego sosu pomidorowy z kartonika. Możesz dodać ulubione przyprawy, np. bazylię czy oregano, trochę soli, pieprzu i szczypta cukru też nie zaszkodzi.

Ugotuj makaron spaghetti: do garnka z osolonym wrzątkiem wstaw garść makaronu. Nie tam go na mniejsze kawałki - po chwili sam zacznie mięknąć i sam się zatopi w wodzie. Po 2 minutach możesz pomieszać widelcem, żeby nitki się ze sobą nie sklepiły. Gotuj tyle, ile jest napisane na opakowaniu - będzie al dente. Parujący makaron układasz na talerzach w gniazda, a potem polewasz gorącym sosem. Możesz posypać spaghetti tartym parmezanem lub dowolnym żółtym serem.

Historia spaghetti:

Wiele źródeł podaje, iż to Marco Polo sprowadził makaron do Włoch z podróży po Azji w 1292 roku. Jednak historia makaronu we Włoszech sięga czasów starożytnych Rzymian, którzy zawdzięczali go bogom. Powszechna legenda głosi, iż makaron został wynaleziony przez greckiego boga ognia, Hefajstosa, (u Rzymian - Wulkan). W klasycznej literaturze brak jest jednak jakichkolwiek wzmianek na ten temat. Makaron był niewątpliwie znany zarówno antycznym Grekom, jak i Rzymianom. Specyficznym rodzajem makaronu były szerokie kluski, nazywane przez Greków „laganon”. Prawdopodobnie był to makaron podobny do współczesnej lasagne. Warto wspomnieć, że makaron ten nie był przygotowywany, jak dzisiejsza lasagna, tylko był przypiekany na gorących kamieniach, bądź w piecach. Obecnie podobny proces wykorzystuje się przy produkcji pizzy. Apicius - rzymski pisarz I wieku naszej ery opisał przygotowanie makaronu, do którego potrzebne są: timballi i ciasto. Składniki te nazywane były „lagana”. Przepis na ciasto nie został podany, ale podano wskazówki dotyczące układania warstwami i przyprowadzania go mięsem i rybami. Przypomina to dzisiejsze ravioli. Istnieją także przypuszczenia, że niektóre rodzaje makaronu były już stosowane przez Etrusków, ale nie ma na to dostatecznych, historycznych dowodów.

Julia Fiedor, Monika Fąfrowicz



Tradycje wigilijne dawniej i dziś



Historia Wigilii sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa. Obrzędy te znano już w Starym Testamencie. W Starym Testamencie obchodzono ją przed każdą uroczystością, a nawet przed każdym szabatem. Było to przygotowanie do odpoczynku świątecznego. Izraelici zwali je "wieczorem". Słowo "wigilia" pochodzi z języka łacińskiego i oznacza czuwanie. Taki właśnie w Kościele był dawniej zwyczaj, że przed każdym ważnym świętem wiernych obowiązywał post i przez całą noc oczekiwali na tę uroczystość modląc się wspólnie. W Polsce wigilia weszła na stałe do tradycji dopiero w XVIII wieku. Główną jej częścią jest uroczysta wieczerza, złożona z postnych potraw. Wieczerza ta ma charakter ściśle rodzinny. Zaprasza się czasami na nią, oprócz krewnych, osoby mieszkając samotnie.

WOLNE MIEJSCE PRZY STOLE:

Jest to znany w Polsce zwyczaj. Miejsce to pozostawione jest przede wszystkim dla przygodnego gościa. Wolne miejsce może nam przywołać na myśl zmarłego członka rodziny.

PIERWSZA GWIAZDKA:

W Polsce Wigilie rozpoczynają się, gdy na niebie ukaże się pierwsza gwiazdka. Dzieje się tak prawdopodobnie na pamiątkę Gwiazdy Betlejemskiej.

WIECZERZA WIGILIJNA:

Przed rozpoczęciem jej, tradycyjnie dzielimy się opłatkiem. Następnie zasiadamy do stołu. Wieczerza składa się z 12 potraw.

ŁAMANIE SIĘ OPŁATKIEM:

Podczas łamania się opłatkiem wszyscy zebrani składają sobie życzenia. Następuje ono po przeczytaniu Pisma Świętego. Po wieczerzy śpiewa się kolędy całą rodziną.



W kościele Zachodu Wigilia Bożego Narodzenia jest obchodzona 24 grudnia. W kościołach wschodnich: greckokatolickim i prawosławnym 6 stycznia (w związku z posługiwaniem się kalendarzem juliańskim), a w Kościele ormiańskim – 5 stycznia. Dzień wigilii Bożego Narodzenia

bywał też przesuwany. Według tradycji ludowej (wciąż żywej np. na Kieleczyźnie), w latach, gdy 24 grudnia wypada w niedzielę wigilia nie mogła być obchodzona, ponieważ *niedziela nie przyjmuje postu*. W takim przypadku wieczerzę wigilijną urządzano już w sobotę, a Boże Narodze-

nie świętowało się przez trzy dni. Dzieci nie mogły przeszkadzać w przygotowaniach.

Magdalena Bizub,

Małgorzata Dyrczoń

Poznajemy polskie legendy...

Legenda o bazyliisku

Płatnerz, imię pan Melchior Ostroga miał dwoje dzieci: czarownego chłopczyka Maćka i złocistooką dziewczynkę Halszkę. Często, kiedy ojciec pracował w kuźni, dzieci bawiły się w kąciu za wielką kupą żelastwa. Któregoś dnia, gdy było bardzo ciepło, rodzeństwo postanowiło wybrać się na Rynek, pobiegać między kramami i przyjrzeć się towarom. Spostrzegł wychodzące dzieci mistrz Ostroga i przywołał je do siebie.

- Uważajcie na siebie i na obiad się nie spóźnijcie do matki. I jeszcze jedno: niech Was ręka Boska broni chodzić na Krzywe Koło do zburzonego domostwa. Niedobre sprawy się tam dzieją. Coś straszy, coś jęczy. Jeszcze by was, strzeż Panienko Najświętsza, złe porwało!

Na rynku wrzask i harmider, tłum w barwnych ubiorach krąży dookoła Ratusza. Między bogatymi kramami, w których dostanie się czego dusza zapagnie, uwijają się Halszka i Maciuś. Sami nie wiedzą na co spojrzeć. I to wabi i to nęci. Wszędzie jest tyle piękności, że można by rok cały po Rynku wędrować i jeszcze by się wszystkiego nie zobaczyło. Z nagła ktoś im ręce na oczach położył, był to Waluś Klepka, syn bednarza z Zapiecka. Trójka malców powlokła się za gromadą, ale gdy przechodzili koło zwalisk domostwa, o którym płatnerz wspominał, Waluś zatrzymał Maćka i Halszkę.

- Poczekajcie - szepnął tajemniczo - coś Wam powiem i pokażę, ja Wam mówię, że tam są skarby zakłętę. Zaglądałem do piwnicy wczoraj w południe i coś tam błyszczało jak słońce, że aż mnie oczy bolały. Ani chybi: złoto!

Maciek się zastanowił.

- A może by tak wejść tam na chwilę, a skarby mamie i tacie przynieść. Toż by się ucieszyli! Jak myślisz Halszko?

- Idę z Tobą braciszku, niech się dzieje wola Boska.

- I nie pożałujesz Halszko, pełny fartuszek dukatów Ci nasypię.

I poszli.

Idąc ostrożnie i pomału zeszli do lochu i znaleźli się w wielkiej, sklepionej piwnicy. Pod ścianami stały rozmaite rupiecie: stare okna, futryny i nieużyteczne graty. Po prawej stronie piwnicy widać było, uchyloną nieco żelazną furtkę od dalszych zapewne lochów. Waluś rzekł, że skoro już tu zeszli, to powinni pójść dalej, spenetrować całe zwaliska, a skarb znajdzie się na pewno. I powiedziawszy to, podbiegł do furtki, szarpnął ją, otworzył - i nagle, jak piorunem rażony, runął na ziemię. Z otwartej czołwicy drugiej piwnicy buchnęło zgnilizną i w zielonym świetle Maciek i Halszka ujrzeli okropnego potwora. Był to niby kogut, niby wąż. Głowę miał kogucią z ogromnym purpurowym grzebieniem, długą, cienką, węzową szyję, kadłub pękaty pokryty czarnymi, nastroszonymi piórami, nogi kosmate i wysokie, zakończone ostrymi pazurami. Ale najstraszniejsze były oczy potwora: wylupiaсте, jarzące się na czerwono i żółto.

- To Bazyliżek! - krzyknął Maciuś - Na kogo spojrzysz - wzrokiem zabije! Tak zabił Walusia. Stójmy tu cicho, żeby nas nie zobaczył.

Przestraszone rodzeństwo przytuliło się do siebie, a Bazyliżek rad ze zniszczenia, przechadzał się po lochu, tam i z powrotem. Wydostać się z piwnicy nie było sposobu.

Gdy dzieci nie wróciły na czas na obiad, rodzice poczęli ich szukać i pytać znajomych. Ezechiel Strubicz, mąż mądry i znany całej Warszawie z dobroci i z przywiązania do diatwy staromiejskiej, poradził udać się do czarownika na Piwną. On zna się na sprawach ziemskich i pozaziemskich, bo to doktor, astrolog i alchemik, człek co po uszy w starych księgach siedzi. Melchior Ostroga udał się więc do mistrza Hermenegildusa Fabuli po radę.

- Jest sposób na uratowanie dzieci, jeno tak trudny i niebezpieczny, że nie wiem, azali znajdzie się kto w tym mieście, kto by się ważył na takie przedsięwzięcie. Trzeba, aby do lochu zszedł człowiek obwieszony zwier-

ciadłami; gdy Bazyliżek spojrzysz w niego i sam siebie zobaczy, własnym wzrokiem się zabije. Uwolnimy wtedy wasze dzieci i Warszawę od potwora.

Obwieszono go lustrami śmiałka zaprowadzono na Krzywe Koło i kazano mu zejść do podziemi. Upłynęła chwila i oto w lochu rozległ się głos przeraźliwy: coś, jakby chrypliwe pianie koguta, jakby świszający syk węży, jakby śmiech diabelski. Zgromadzonemu ciarki przeleciały po plecach i włosy na głowach stanęły dęba. Stało się tak, jak powiedział mądry doktor Fabula: Bazyliżek spojrział w zwierciadło i wzrokiem swym jadowitym się zabił.

- Zabity! - zahuczał tłum.

Radosna wieść pomknęła na Rynek i na całą starą Warszawę. Z ukrycia swego wybiegły dzieci zdrowe, choć pobladłe ze strachu i rzuciły się w objęcia rodziców. Tak skończyła się przygoda z Bazyliżkiem. Już nigdy więcej żaden bazyliżek nie nękał miasta.

M.F.

Czy wiesz, że...?

- Rozgwiadzy nie posiadają mózgu?
- Gdy uderzasz głową w mur, spalasz 150 kalorii?
- Karaluch bez głowy żyje przez 9 dni zanim umrze?
- Słonie są jedynymi zwierzętami, które nie potrafią skakać?
- Oko strusia jest większe, niż jego mózg?
- Motyle liżą swoje stópki?
- Gdybyś krzyczał/a nieprzerwanie przez 8 lat, 7 miesięcy i 6 dni wyprodukował/a byś energię potrzebną do zaparzenia filiżanki kawy? (Oplaca się?)
- Dokładnie jak odcisk palców, odcisk kciuka jest niepowtarzalny?
- W swoim życiu, w czasie snu zjadasz prawie 70 insektów i 10 pajaków?
- Kwakanie kaczki nie powoduje echa i nikt nie wie dlaczego?
- Zapalniczkę wynaleziono wcześniej, niż zapalki?
- Założenie słuchawek tylko na jedną godzinę powoduje wzrost ilości bakterii w twoim uchu o 700%?
- 50% ludności na świecie nigdy nie otrzymała, ani nie wykonała telefonu?
- Budowa ciała świni uniemożliwia jej spojrzenie w niebo?
- Gdy kichasz z otwartymi oczami, gałki oczne mogą zostać wypchnięte?
- Gdy próbujesz powstrzymać kichnięcie, naczynia krwionośne w mózgu lub w szyi mogą pęknąć, a ty umarłabyś/umarłabyś?
- Tygrys widzi w ciemnościach pięć razy lepiej, niż człowiek?
- Słoń morski jest w stanie zanurkować na głębokość 1200 metrów i pozostać tam przez 2 godziny?
- Najbliższym żyjącym krewnym ptaków jest... Krokodyl?

Natalia Dudas, Natalia Koszarek

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do współpracy przy redagowaniu gazetki! Czekaemy na Wasze pomysły!

Nauczyciele języka polskiego

ZESPÓŁ REDAKCYJNY (w kolejności alfabetycznej):

Magdalena Bizub, Natalia Dudas, Małgorzata Dyrcezoń, Monika Fafrowicz, Julia Fiedor, Magdalena Furczoń, Anna Chowanec, Mariola Jezierczak, Natalia Koszarek, Grzegorz Kowalczyk, Małgorzata Łaś, Katarzyna Łojas, Iwona Madeja, Anna Murzańska, Julia Pawłowska, Paulina Rabińska, Bartłomiej Sarna, Kamila Sarna.